

Dorota Żołędź-Strzelczyk

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-4075-3002

BHW 50/2025

ISSN 1233-2224

DOI: 10.14746/bhw.2025.50.3

„Za każdą okazyją pisywać listy” – korespondencja jako źródło do badania staropolskich wojaży edukacyjnych

Abstract: “Write letters at every opportunity” – correspondence as a source for researching Old Polish educational journeys

One of the most valuable and richest sources of information about Old Polish education is correspondence. The upbringing of the younger generation has always been considered important from the point of view of the individual, the family, society and the state, hence these issues were given a lot of attention in epistolary sources, both private and official. The plenitude of such sources, their diverse subject matter and the specific nature of this form of communication mean that they can serve as a basis for reconstructing various aspects of Old Polish educational journeys.

The archival collections contain many letters written in connection with this type of education. They address issues related to various aspects of living abroad, studying or educational travel. Many people were involved in such trips, writing letters on topics important in the context of the journey. We therefore have letters from trips to domestic schools, journeys to foreign countries, written by travelling young people, their guardians and letters sent from home by parents, and finally letters from strangers who were interested in the affairs of young travellers.

Keywords: correspondence, educational journeys, Old Polish education, school, abroad

Jednym z najcenniejszych i najbogatszych w informacje o staropolskiej edukacji źródeł jest korespondencja. Wychowanie młodego pokolenia zawsze uważano za istotne z punktu widzenia jednostki, rodziny, społeczeństwa i państwa, stąd poświęcano tym zagadnieniom sporo uwagi w źródłach epistolograficznych zarówno w tych o charakterze prywatnym, jak i urzędowym. Bogactwo tego rodzaju źródeł, ich różnorodna tematyka oraz specyfika tej formy przekazu powodują, iż stanowią one mogą podstawę do rekonstruowania rozmaitych aspektów staropolskich wojaży edukacyjnych.

Przedmiotem niniejszych rozważań jest wycinek dziejów nowożytnej edukacji, podróże edukacyjne w szerokim rozumieniu, a więc wyjazdy do szkół i podróże edukacyjne oraz ich odzwierciedlenie w korespondencji. W jednym i drugim przypadku dzieci, konkretnie synowie, opuszczali rodzinne domy i udawali się do szkół na terenie Rzeczypospolitej lub poza jej granicami, albo wyruszali w podróż w celu zdobycia wiedzy i oglądy. W związku z oddaleniem od najbliższych jedynym możliwym ówczesnie sposobem komunikacji, oprócz ustnych wiadomości przenoszonych przez posłańców czy napotkanych znajomych, była tradycyjna korespondencja. W zbiorach archiwalnych znajduje się wiele listów powstałych w związku z tym rodzajem edukacji. Poruszają one zagadnienia dotyczące różnych aspektów funkcjonowania podczas pobytu za granicą, nauki czy podróży edukacyjnej. W przedsięwzięcie, jakim był taki wyjazd, zaangażowanych było wiele osób, oprócz najbliższej rodziny: rodziców, rodzeństwa, dziadków, niekiedy innych krewnych czy powinowatych, były to także obce osoby, których zadaniem było dopilnowanie młodych ludzi podczas pobytu poza domem, do innych zatroskani rodzice zwracali się po rady związane z wyjazdem syna/synów, wreszcie osoby współorganizujące wojaż, a następnie w różny sposób wspomagające podróżujących (bankierzy, kupcy).

Uwagi zawarte w korespondencji mają charakter wskazówek dotyczących konkretnych jednostek i ich problemów, są to zapatrywania i plany poszczególnych osób odnoszące się do ich dzieci czy wychowanków. Z drugiej strony listy dostarczają wiedzy o tym, jak przebiegała edukacja młodych ludzi, ich autorzy opisywali i oceniali jej przebieg, zakres nauki, postępy i osiągnięcia dzieci. Uzyskujemy więc wiadomości na temat zarówno teoretycznych, jak i praktycznych stron pewnych wycinków staropolskiej edukacji.

Część z tego rodzaju listów była już przedmiotem zainteresowania badaczy zajmujących się zagadnieniami związanymi z edukacją w okresie nowożytnym¹ bądź osobami, których ta korespondencja dotyczyła. Niektóre z listów doczekały się edycji². Jednakże znaczna część wymaga jeszcze opracowania czy wykorzystania.

Listy zawierające informacje o podróżach edukacyjnych powstawały w związku z różnymi etapami podróży. Dostrzec można w ich powstawaniu nawiązanie do uwzględnianych m.in. w apodemikach trzech etapów peregrynacji: przygotowanie do podróży, sama podróż, czas po podróży. Mogły zatem być pisane w okresie planowania

¹ Por. m.in. z nowszych prac U. Kicińska, *Listy Kazimierza Młockiego, preceptora młodych Szczuków, jako przykład źródła do badań nad staropolskimi podróżami edukacyjnymi*, w: *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 327–344; A. Goszczyński, *Korespondencja jako źródło do badań nad podróżami edukacyjnymi synów Lwa Sapiehy*, w: *Źródła do dziejów staropolskich podróży*, op. cit., s. 295–326; J. Jarzębak-Kołodziejczyk, *Podróże edukacyjne synów szlacheckich w świetle korespondencji Jakuba Dunina z wojaży po Europie w latach 1699–1703*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2018, nr 39, s. 105–117.

² Szczególnie interesująca jest korespondencja dotycząca zagranicznych nauk Jana Ługowskiego, por. *Jasia Ługowskiego podróże do szkół w cudzych krajach 1639–1643*, oprac. i wstępem poprzedziła K. Muszyńska, Warszawa 1974.

podróży, kiedy zastanawiano się nad kierunkiem i celem wojażu, kiedy przygotowano podróż młodego człowieka. Pisano je podczas kolejnych etapów peregrynacji: w trakcie drogi, podczas pobytu w kolejnych miastach czy drogi powrotnej. Wreszcie wzmianki dotyczące takiej podróży pojawiają się w korespondencji powstałej po powrocie peregrynanta do ojczyzny i wtedy zawierają m.in. refleksje i wrażenia z pobytu na obczyźnie bądź z samej podróży.

Można również dostrzec zróżnicowanie listów związane z ich nadawcami i odbiorcami. Po pierwsze, są to listy ze szkół lub pisane podczas zagranicznych wojaży od przebywających poza domem dzieci oraz ich opiekunów, niekiedy innych osób im towarzyszących. Wśród nich wyróżniają się listy kierowane do rodziców, najczęściej ojca, ale także matki, niekiedy rodzeństwa. Zdarzają się także takie pisane do innych osób z dalszej rodziny, do opiekunów, znajomych czy osób oficjalnych.

Drugą grupę tworzą listy z domu wysyłane do przebywających poza domem synów i ich opiekunów pisane przede wszystkim przez ojców czy ogólnie rodziców. Trzecia grupa listów zawiera rozmaite inne pisanie, m.in. takie, w których jeden z rodziców pisze do drugiego, lub rodzice piszą o edukacji swoich dzieci do innych osób, najczęściej z rodziny. Bywały jeszcze listy pisane przez osoby zasadniczo obce w stosunku do wyjeżdżających na nauki młodych ludzi zawierające, podobnie jak w listach rodziców, rozmaite wskazówki i porady.

Listy ze szkół krajowych

Listy słane ze szkół lub podróży edukacyjnej od synów zawierały swego rodzaju sprawozdanie z tego, co się dzieje, co robią, czego się uczą, wyjaśnianie różnych spraw, opisy sytuacji, spotkań, częste tłumaczenia w rozmaitych sprawach. W spisywanych przed wyjazdem instrukcjach rodzicielskich, obok różnorodnych zaleceń dotyczących nauki, konwersacji, życia codziennego w obcym środowisku, znajdowały się zalecenia systematycznego pisanie listów do domu³. Rodzice chcieli nie tylko otrzymywać informacje o dzieciach, ale także wiedzieć, jakie postępy czynili synowie w języku, retoryce czy innych naukach. Niezależnie od tego, czy synowie przebywali w szkole na terenie Rzeczypospolitej czy w odległych krajach, powinni pisać listy do najbliższych.

Pisanie do domu, kiedy synowie uczyli się w Krakowie, nakazywał Jakub Sobieski. W instrukcji sporządzonej w związku z tym wyjazdem zamieścił punkt zatytułowany „Listy do domu”. Chciał, aby systematycznie otrzymywali „synowie moi o nas, i my o nich, wiadomości”. Chłopcy mieli pisywać do domu listy raz w miesiącu własnoręcznie i miały to być listy przez nich ułożone, „aby sami do nas rękami i konceptami swymi” pisywali, zalecał ojciec. Interesująca jest kolejna uwaga, że chłopcy nie mieli

³ D. Żołądz-Strzelczyk, *O przedsięwzięciu peregrynacyjnej. Edukacyjne wojaże szlachty z Rzeczypospolitej w świetle instrukcji rodzicielskich*, Wilanów 2020, por. część pt. *Pisywać ma za każdą okazją* – o listach do domu, s. 277–286.

pisywać zbyt często, bo ucząc się, będą mieli dosyć obowiązków. „Raz tedy w miesiąc będą pisywać do nas obadwa, do mnie po łacinie, a do matki po polsku”. Sobieski podkreślał, że synowie mają pisać sami, że opiekunowie nie powinni im w tym pomagać, ani ich listów poprawiać, nawet nie powinni ich oglądać. Ojciec chciał poznać faktyczny stan umiejętności potomków, a gdyby dorośli listy poprawiali, to nie byłoby to możliwe⁴.

Podobnie Jerzy Bogusław, syn Andrzeja Maksymiliana Fredry, który uczył się w Krakowie, został przez ojca zobowiązany do pisania listów. W przygotowanych na ten wyjazd „Zasadach, których należy przestrzegać na przyszłość” pierwszą jest zasada mówiąca o tym, że ojciec powinien od syna „przy dowolnej okazji otrzymywać pisane po łacinie listy”⁵.

Z kolei syn Ewarysta Andrzeja Kuropatnickiego wyjechał na nauki niedaleko od rodzinnego domu w Tarnowcu, do oddalonego o około 70 km od Rzeszowa. Ojciec, mimo iż syn często był w domu, nakazywał mu pisywanie co tydzień własnoręcznie listów do rodziców, w których donosiłby o zdrowiu i swoich naukach, „korespondencyja ta nauczać nas będzie o postępkach WMPana w charakterze, stylu i języków umiejętności”⁶. Kuropatnicki, podobnie jak inni autorzy czy autorki instrukcji, dostrzegał różnorakie korzyści wynikające z pisania listów do rodziny.

Listy od synów z cudzych krajów

Jeszcze mocniej podkreślali autorzy instrukcji nakazy systematycznego pisania do domu, kiedy młodzi ludzie bawili na naukach czy w podróży w cudzych krajach. Krzysztof Radziwiłł domagał się, aby syn pisał do niego „za każdą okazją”. Janusz powinien również pisać do matki, siostry, kuzyna, księcia Bogusława i „jednego albo dwóch starszych ministrów, sług i przyjaciół”⁷. Młodzieniec i jego opiekun mieli uważać, aby nie pisać o żadnych sekretach tylko o rzeczach, które „papierowi mogą być powierzone”. Do takich nowin zapewne należały informacje o zdrowiu syna,

⁴ J. Sobieski, *Instrukcja Jmć Pana Jakuba Sobieskiego wojewody bełskiego, starosty krasnostawskiego, dana Jmć Panu Orchowskiemu, jako dyrektorowi Jmć Pana Marka, Jana Sobieskich, wojewodzie bełskim, gdy ich na studia do Krakowa oddawał, przez punkta pisana, w: Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, wstępem i objaśn. opatrzyły D. Żołądz-Strzelczyk i M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 304.

⁵ A.M. Fredro, *Rodzic synowi Jerzemu Bogusławowi Fredro, który zamierza udać się po naukę do Akademii Krakowskiej, zaleca metodę oraz regułę, którymi ma się kierować podczas dwuletnich studiów, w: Ojcowskie synom przestrogi*, op. cit., s. 377.

⁶ E.A. Kuropatnicki, *Krótkie przypomnienie od kochającego ojca dane ukochanemu synowi swemu Im Panu Józefowi Ksaweremu Kuropatnickiemu przy odjeździe na nauki do konwiktów rzeszowskiego Scholarum Piarum Anno 1776 Die 22 7bris z Tarnowca*, w: *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, wstępem i objaśn. opatrzyły M.E. Kowalczyk i D. Żołądz-Strzelczyk, Wrocław 2017, s. 303–304.

⁷ K. Radziwiłł, *Informacja, według której syn mój książę Janusz Radziwiłł[i] i słudzy przy nim będący tak w drodze, jako na miejscu postępować sobie mają*, w: *Ojcowskie synom przestrogi*, op. cit., s. 213.

„powodzeniu, naukach i postępach”. W tym przypadku ojciec oczekiwał, że opiekun syna „szczyrze wszystko wypisując, jako sama prawda mieć się w sobie będzie” będzie go informował⁸.

Hetman Stanisław Jan Jabłonowski w instrukcji dla synów napisanej w 1682 r. zalecał: „synowie moi z swojej głowy listy do mnie niech piszą”⁹. Podobnie jak inni ojcowie, Jabłonowski chciał mieć pewność, że to, co widzi w listach, zostało samodzielnie przez synów napisane. W dzienniku podróży spisywanym przez opiekuna młodych Jabłonowskich bardzo często występują wzmianki o wysyłaniu listów do ojca, ewentualnie do matki. Miesięcznie kilka, nawet kilkanaście razy wysyłano listy do ojczyzny, szczególnie często z Pragi i Paryża, rzadziej podczas podróży¹⁰. Jabłonowscy wysyłali listy za pomocą poczty, ale niekiedy korzystali z okazji, jaką dawały podróże kupców czy innych osób do Rzeczypospolitej¹¹. Listy te wraz z innymi dokumentami zostały po powrocie zebrane w księgę, którą w 1694 r. oglądał Tomasz Perkowicz, o czym wspominał w liście do Anny z Gnińskich Zamoyskiej¹².

Swoją niełaską groziła Karolina z Pociejów Radziwiłłowa, pisząc do syna:

wymagam z ciebie i przykazuję pod karą mojej niełaski, gdybyś co miesiąc pisywał do mnie listy formą diariuszową codziennych spraw twoich, w których punktualnie z okolicznościami wyrażać będziesz zabawy i obyczajności swoje. Nie tyle te listy, mój miły synu, mnie dadzą postępki twoje poznawać w naukach twoich i cnotach, lecz nadto wprowadzą jeszcze ciebie nieznacznie w łatwość pisania, ugruntują w rozsądku i umocnią ciebie w przestroгах, których ci nie staje, gdy malować będziesz przede mną charaktery osób, z którymi żyć i przedstawać będziesz¹³.

Dla niej również listy ważne były nie tylko dlatego, że dostarczać miały jej wiadomości o postępach syna w naukach, czy jego zachowaniu, ale były także ćwiczeniem, dzięki któremu młodzieniec wprawiał się w pisanie, ponadto umożliwiały refleksję, dostrzeżenie istotnych problemów.

⁸ K. Radziwiłł, *Informacja ode mnie Krzysztofa Radziwiłła księcia na Birżach i Dubinkach, hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego z strony dozoru i ćwiczenia syna mego Janusza dana słudze mojemu urodzonemu panu Adamowi Steck[i]ewiczowi w Lubczu*, w: *Ojcowskie synom przestrogi*, op. cit., s. 205.

⁹ S.J. Jabłonowski, *Kopia instrukcyjey napisanej własną ręką Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Stanisława Jabłonowie Jabłonowskiego wojewody i generała ziem ruskich, hetmana polnego koronnego wielkiej ekspektatywy synom Jaśnie Wielmożnym Ich Mciom Panom Janowi i Aleksandrowi Jabłonowskim na peregrynacyją do cudzych krajów danej*, w: *Ojcowskie synom przestrogi*, op. cit., s. 477.

¹⁰ Por. J.M. Kossowicz, *Diariusz podróży po Europie (1682–1688)*, oprac., wstęp i koment. A. Markiewicz, Wilanów 2017, passim.

¹¹ A. Markiewicz, *Podróże edukacyjne w czasach Jana III Sobieskiego. Peregrinationes Jablonovianae*, Warszawa 2011, s. 105–106.

¹² Ibidem, s. 107.

¹³ K. z Pociejów Radziwiłłowa, *Prestrogi, czyli maksymy J.O. Ks. Jmci z Pociejów Radziwiłłowej, podkomorzynej Wielkiego Księstwa Litewskiego dane synowi swemu jadącemu do Wiednia J.O. Ks. Jmci Jerzemu Radziwiłłowi, podkomorzycowi Wielkiego Księstwa Litewskiego roku 1766*, w: *Prestrogi i nauki dla dzieci*, op. cit., s. 261.

Niestety często synowie nie spełniali próśb czy nakazów rodzicielskich i rzadko pisywali do domu. Wtedy starali się wytłumaczyć swoje zaniedbania w tym zakresie. W zachowanych listach Kazimierza Nestora Sapiehy do matki¹⁴ młodzieniec ustawicznie tłumaczy się, dlaczego nie pisze dostatecznie często lub dlaczego jego listy są krótsze niż być powinny itp. Przyczyniał się do tego brak czasu, fakt, iż właściwie nie miał o czym pisać, ewentualnie kłopoty z pocztą. Podobnie w listach Franciszka Rzewuskiego z podróży¹⁵ wiele miejsca zajmuje problematyka korespondencji. Młodzieniec albo dziękuje matce za listy, albo podaje, ile i skąd napisał listów do niej. „Nie wiem zaś – pisał – jeżeli listy moje szczęśliwszy mają transport, albowiem z każdego miasta, gdzie się dni kilka zabawił, jeden albo dwa listy pisałem”¹⁶. W innym liście z niepokojem pisał „tak też nie mniejsze dla mnie przynieśli umartwienie, gdy wyczytałem, iż oprócz drezdeńskich listów moich żaden jeszcze rąk JWMWM Pani Dobrodziejki nie doszedł, nie wiem co za racja”¹⁷. Tłumaczył się, że kilka listów napisał i wysłał listy „pod kopertą ministra saskiego”, mając nadzieję, że w ten sposób szybciej dojdą¹⁷. Problemy z dostarczaniem poczty bywały częste, a ich przyczyny mogły być różne. Rzewuski sądzi, że część listów nie doszło do niego, ponieważ „przez króla pruskiego zatrzymane są”¹⁸. Zauważył, że listy „pod kopertą zakonną adresowane” częściej dochodziły, a na innym „znać było, iż po kilka razy rozpieczętowany był, albowiem często listy na pocztach rewidują”¹⁹. Miał nadzieję, że jego listy będą dochodziły do matki w miarę szybko²⁰.

Niekiedy te listy z cudzych krajów miały brzmienie wręcz tragiczne. Za przykład może służyć historia Antoniego Kazimierza Sapiehy, syna Jerzego Stanisława i Izabeli Heleny z Połubińskich. Młodzieniec bezskutecznie przez dłuższy czas pisał z Paryża dramatyczne listy do rodziców, prosząc o pieniądze. Najpierw nie dostawał odpowiedzi na swoje prośby. Nie miał pewności, czy jego listy dochodziły do rodziców. „Nie wiem – pisał do ojca – jeżeli list mój szczęśliwszy od tych, które posyłam do Dobrodziejki Matki mojej, ponieważ ani responsu nie mam”²¹. W końcu matka obiecała przysłać fundusze, ale na obietnicach się skończyło.

¹⁴ Listy Kazimierza Nestora ks. Sapiehy w latach 1773, 1774, 1775 i 1776 do matki pisane z podróży za granicą z autografów zbioru J. Kraszewskiego, Wilno 1851.

¹⁵ O tej podróży pisali S. Roszak, *Europejska peregrynacja Franciszka Rzewuskiego z lat 1746–1748 w świetle listów do matki*, w: *Z badań nad historią, oświatą i kulturą. Studia ofiarowane Ryszardowi W. Wołoszyńskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin i czterdziestą piątą pracy naukowej*, red. J. Kukulski, Piotrków Trybunalski 2001, s. 411–420; także A. Kucharski, *Rodzinne tradycje magnackiego Grand Tour. Przykład Franciszka i Kazimierza Rzewuskich z lat czterdziestych i sześćdziesiątych XVIII wieku*, w: *Studia z dziejów edukacji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów Korony i Litwy*, red. K. Puchowski i J. Orzeł, Wilanów 2019, s. 179–203.

¹⁶ Centralne Archiwum Historyczne we Lwowie, fond 181, op. 476, k. 3. List z Rzymu z dnia 2 kwietnia 1746.

¹⁷ Ibidem, k. 6v. List z Rzymu z dnia 28 kwietnia 1746 r.

¹⁸ Ibidem, k. 7.

¹⁹ Ibidem, k. 10v.

²⁰ Ibidem, k. 14.

²¹ Biblioteka Wróblewskich, F-13-4006, Listy K. Sapiehy do ojca i matki 1705–1708, k. 1r.

My tu w wielkiej mizerii zostajemy – pisał do matki – gdyż już więcej kredytu nie mamy, a kupcy strasznie nas napierają osobiście sukiennik, [...] powiadając, jeżeli by mu nie zapłacili, że nas na ulicy zaaresztuje, dlatego nie śmiem wyjeżdżać, chyba z posłem szwedzkim, albo w cudzej karecie jakiej, obawiając się żeby mnie konfuzja nie potkała, najczęściej w domu siedzę, gryząc się i nie mając żadnej rozkoszy. Gospodarz co raz grozi, że jeść i stancji więcej nie da²².

Grożono mu więzieniem w razie niespłacenia długów, a matka nie odpisywała i pieniędzy nie wysyłała.

Listy opiekunów z cudzych krajów

We wspomnianych instrukcjach ojcowskich obok nakazu pisania listów przez młodych podróżników niekiedy znajdowały się zalecenia tego samego w odniesieniu do ich opiekunów. Wiadomości od synów były ważne, ale od opiekunów domagano się innego rodzaju informacji. Miały to być szczegółowe sprawozdania dotyczące wszystkiego, co się działo. W listach opiekunowie tłumaczyli się ze swego postępowania, opisywali zachowania podopiecznych, relacjonowali ich postępy w nauce, stan zdrowia, czynione zakupy i ponoszone wydatki, przedstawiali na bieżąco wszystko, co się działo.

Opiekujący się synami Jakuba Sobieskiego Paweł Orchowski miał zgodnie z poleceniem często, „za każdą okazję”, pisywać listy do Sobieskiego z informacjami o chłopcach, „dając mi znać o zdrowiu ich, o powodzeniu, o konwersacyjnej, obyczajach, *particularia quaeque* niech nie żałuje papieru dowodnie każdą rzecz napisać”²³. Gdyby chłopcy „częstego napominania i strofowania nie słuchali, czego o nich nie rozumiem, niech mi da znać Pan Orchowski, a ja będę wiedział, co z tym rzec, jest pręt od tego, pod którym młodzi rosną”²⁴ – pisał Sobieski. Niestety w tym przypadku listy nie zachowały się, możemy tylko sądzić, że Orchowski dobrze wypełniał polecenia i odpowiednio często słał listy z informacjami. O tym, że Sobieski był zadowolony z jego usług i opieki nad synami, świadczyć może chociażby to, że kiedy jechali oni w kolejną podróż, do Paryża, ponownie towarzyszył im Orchowski.

Korespondencja związana z podróżą i edukacją młodego Jana Ługowskiego zawiera m.in. listy pisane przez opiekuna chłopca. Szymon Naruszowicz na bieżąco odpowiadał na uwagi i zalecenia Aleksandra Ługowskiego, zdawał relację ze wszystkiego, co się działo, co robił Jasiu, jakie czynił/lub nie postępy w nauce itp. W listach potwierdzał otrzymanie pism z ojczyzny i starał się ustosunkować do wszystkich zaleceń i uwag z w nich zawartych. Skarżył się m.in. na brak postępów chłopca w nauce języka

²² Ibidem, k. 5v–6v.

²³ J. Sobieski, *Instrukcja Jmć Pana Jakuba Sobieskiego wojewody bełskiego*, op. cit., s. 304.

²⁴ Ibidem, s. 292.

niemieckiego, pisał „jako ciężko nam rzeczy idą w języku niemieckim”²⁵. A przecież nauka tego języka była głównym celem pobytu chłopca w cudzych krajach²⁶. O wydatkach pisał Naruszowicz w zasadzie w każdym liście, podając, co kupił, często utyskując na drożyznę. Informował, że spisuje wydatki, „ekspensę” i „kiedy się jej więcej nabierze, wszystkę wypiszę”²⁷.

Cotygodniowe pisanie listów zalecała guwernerowi synów podkanclerzyna litewska Konstancja z Potockich Szczukowa²⁸. Kazimierz Młocki był opiekunem jej synów – Marcina Leopolda i Jana Kantego – podczas podróży po Europie. Starał się, jak wynika z korespondencji, „zachować ordynaryjny kurs listowego odezwania się”²⁹ i starał się „żadnej poczty” nie omijać. Nawet jeżeli właściwie nie miał nic specjalnego do oznajmienia, chcąc podporządkować się zaleceniom chlebobawczyni, pisał kolejne listy. Zawsze jednak mógł informować o zdrowiu powierzonych sobie młodych ludzi. W listach obok informacji o postępach podopiecznych Młocki, jak to często bywało, zwracał się o finansowe wsparcie, bo „expensa nie tylko na wikt, strój i inne potrzebne rozchody, ale i na samo utrzymanie honoru”³⁰. Ze stałymi brakami pieniędzy borykali się w zasadzie wszyscy opiekunowie, stąd w listach często ten problem się pojawia. W listach Młocki przedstawiał program nauki swych podopiecznych. Dowiadujemy się, że młodzieńcy uczyli się wymowy, prawa, filozofii. Uczniami byli chyba przeciętnymi, co wnosić można z uwagi Młockiego, że chłopcy „nauk pilnują według możności nie będąc przecię ostatnimi między drugimi, ani pierwszymi”. Opiekun opisuje życie towarzyskie, uczestniczenie w różnych ważnych wydarzeniach, „wkraczanie w konwersacje”. Przekazuje również informacje o sposobach spędzania czasu wolnego. Przede wszystkim nie chciał, aby „dni schodziły na próżnowaniu”, stąd zatrudnił tancmistrza, żeby uczyli się tańczyć. Jego listy dostarczają wielu interesujących informacji o życiu i nauce młodych ludzi podczas zagranicznych wojaży.

Opiekujący się Adamem i Franciszkiem Trembińskimi, synami Ludwiki z Rostrowskich i Waleriana, podsędka ziemskiego lubelskiego, ksiądz Borzejowski w listach słanych z Wiednia informował matkę młodzieńców o ich naukach w Akademii Sabaudzkiej³¹. Pisał również o wizytach składanych przez młodych Trembińskich ważnym osobistościom, m.in. księżnej Lubomirskiej czy Franciszkowi von Sternbergowi, oraz ich udziale w uroczystych audiencjach u cesarzowej. W listach Borzejowskiego znajdują się

²⁵ *Jasia Ługowskiego podróże do szkół*, op. cit., s. 64.

²⁶ Ibidem, s. 59.

²⁷ Ibidem, s. 70.

²⁸ U. Kicińska, *Listy Kazimierza Młockiego*, op. cit., s. 327–344.

²⁹ Cyt. za ibidem, s. 331.

³⁰ Ibidem, s. 333.

³¹ D. Żołądz-Strzelczyk, *Wiedeńskie nauki podsędkowiczów lubelskich Franciszka i Adama Trembińskich (1765–1768)*, „Historia Slavorum Occidentis” 44(1), 2025, s. 151–174.

również informacje o innych uczniach z ziem Rzeczypospolitej przebywających w tym samym czasie w Akademii Sabaudzkiej.

Listy rodziców do synów i ich opiekunów będących w podróży edukacyjnej

Druga grupa to pisma rodziców, przeważnie ojców do przebywających poza domem dzieci uczących się w oddalonych nieraz bardzo szkołach, czy peregrynujących po krajach Europy Zachodniej lub ich opiekunów. Zawierają one przede wszystkim uwagi dotyczące pobytu tam, nauk, zachowania się synów, karcenia w razie niesubordynacji. W swych uwagach ojcowie, niekiedy matki, ukierunkowywali naukę i podróż synów.

W listach Stanisława Lubomirskiego, pisanych do synów bawiących na naukach za granicą, często pojawiają się uwagi dotyczące braku wiadomości od nich³². Wyrażał zadowolenie, iż widzi postępy synów w językach włoskim i łacińskim³³. Synowie wojewody opornie brali się do pisania, ale ojciec dostawał listy od „starszych”, zapewne od opiekuna chłopców księdza Piotrowickiego, tak więc informacje o ich postępach w nauce i zachowaniu docierały do ojczyzny.

Aleksander Ługowski jednocześnie z listami do opiekuna słał listy do syna. Powtarzał w nich w skróconej formie zalecenia kierowane do Naruszowicza, ale tylko te dotyczące nauki. Często pojawiają się w nich uwagi nakazujące synowi pilną naukę i pisanie listów³⁴. W listach pojawiają się pochwały pilności chłopca, szczególnie w zakresie nauki niemieckiego³⁵. Ojciec miał nadzieję, że syn „w krajach tamtecznych darmo czasu” nie trawi, tym bardziej że pobyt tam był bardzo kosztowny³⁶. Obok zaleceń dotyczących nauk Ługowski apelował do syna „Ks. plebana we wszystkim posłusznie słuchaj”. Przy okazji dopytywał się, korzystając z okazji „jako się z tobą ks. pleban obchodzi”, syn miał o wszystkim ojcu donieść, „nie obawiając się w tej mierze ks. plebana”³⁷.

Kolejny rodzaj to listy ojców do opiekunów czy innych członków orszaku. Korespondencja taka miała najczęściej charakter instrukcyjny. Ojcowie udzielali rad, formułowali nakazy i zalecenia dotyczące funkcjonowania w cudzych krajach, niekiedy ganili postępowanie podróżników. Czynił tak m.in. Krzysztof Radziwiłł, kiedy Janusz z towarzyszącym orszakiem bez porozumienia z ojcem udał się do Altdorfu. Wywołało to rzecz jasna niezadowolenie księcia, który zaplanował dla syna pobyt w Lejdzie jako kolejny etap podróży i tam wysłał już pieniądze. Zdenerwowany napisał do

³² S. Lubomirski, *Napominania Stanisława Lubomirskiego, wojewody natenczas ruskiego, dane synom, Aleksandrowi i Jerzemu, na naukach w cudzych krajach będącym, w latach 1632–1634*, w: *Ojcowskie synom przestrogi*, op. cit., s. 267–268.

³³ Ibidem, s. 276.

³⁴ *Jasia Ługowskiego podróże do szkół*, op. cit., s. 61.

³⁵ Ibidem, s. 75.

³⁶ Ibidem, s. 61.

³⁷ Ibidem, s. 157–158.

Przytkowskiego list utrzymany w bardzo ostrym tonie: „zarobiliście na to, abym wam to srodze ganił, żeście się mimo wolą, mimo jasne i wyraźne rozkazanie moje, ważyli gdzieindziej z Lipska a nie do Niderlandu ruszyć”³⁸. Nakazał natychmiast opuścić Altdorf, grożąc, że nie da pieniędzy na pobyt w tym mieście.

Częste uwagi dotyczące rozmaitych spraw przysyłał opiekunowi syna, Szymonowi Naruszowiczowi, Aleksander Ługowski³⁹. Szczęśliwie zachowana korespondencja pokazuje, że ojciec uważnie śledził poczynania i postępy syna, na gorąco je komentował, chwalił lub ganił, udzielał szczegółowych instrukcji. Jego listy wysyłane do podróżujących „potraktować [...] można jako rozbudowaną, wieloczęściową instrukcję”⁴⁰. Trzeba jeszcze dodać, że instrukcję na bieżąco modyfikowaną i uzupełnianą. W listach Ługowskiego znajdują się wskazówki dotyczące spraw codziennych i nauki w cudzych krajach. Ługowski pisał: „ja wolę, żeby syn mój siłą umiał, a mało widział, gdyż z nauk jego użytek się pokaże, a z widzenia jego nic inszego nie przybędzie, tylko że tu był i tam był”⁴¹.

Ługowski dopominał się dokładnych relacji, informacji o wszystkim, chciał, aby opiekun „nie żałując papieru ani piórka o wszystkim dostatecznie oznajmił”⁴². Pytał o zdrowie syna, przekazywał informacje o sposobach leczenia. Dawał wskazówki dotyczące mieszkania. Zalecał dobór towarzystwa, przestrzegając przed niewłaściwym, przed „kompaniją niepotrzebną”. Rozliczał opiekuna z wydatków, kiedy Naruszowicz prosił o pieniądze, Ługowski z wyrzutem wyliczał, ile wcześniej przekazał, nakazywał oszczędność i przysyłanie sobie systematycznie rozliczeń wydatków⁴³.

Ługowski wielokrotnie skarżył się w listach, że otrzymuje zbyt mało wiadomości od Naruszowicza, pytał: „co tak skąpo do mnie listy przysyłasz?” i dodawał „inszych sam siłą jest, co listy z tamtychże krajów częste miewają”. Ponadto upominał „żebyś WM wprost mi na moje pisanie odpisował, o co ja piszę: gdyż przez te czasy żadnegom responsu na deklaracyją woli mojej nie odniosłem i mam li prawdę powiedzieć, nie inaczej rozumiem o WM, jedno że chcesz być głuchy w rozkazaniu moim, jakoż widzę to oczywiście przez te czasy”⁴⁴. Dalej informował, że wszystkie listy otrzymywane chowa, ma też kopie swoich pism, tak więc tłumaczenia Naruszowicza, że o czymś pisał w poprzednim liście, można łatwo sprawdzić.

³⁸ K. Radziwiłł, *List do dworzanina swego*, w: E. Kotłubaj, *Życie Janusza Radziwiłła*, Wilno i Witebsk 1859, s. 233–234.

³⁹ *Jasia Ługowskiego podróże do szkół*, op. cit.

⁴⁰ W. Tygielski *Na cóż te koszty i trudy? W jakim celu w XVII wieku wysyłano młodzież szlachecką na zagraniczne studia?*, w: idem, *W podróży po Europie. Studia z dziejów kultury nowożytnej*, Warszawa 2019, s. 282.

⁴¹ *Jasia Ługowskiego podróże do szkół*, op. cit., s. 151.

⁴² Ibidem, s. 156.

⁴³ Ibidem, s. 149.

⁴⁴ Ibidem, s. 156–157.

Listy rodziców o edukacji synów

Listy rodziców z uwagami na temat edukacji dzieci adresowane do osób trzecich reprezentuje korespondencja Krzysztofa Opalińskiego, konkretnie jego listy do brata Łukasza⁴⁵. Znajdują się w nich wypowiedzi Opalińskiego na tematy związane z edukacją nie tylko jego pierworodnego syna Piotra⁴⁶, ale również takie dotyczące tworzonej przez wojewodę szkoły w Sierakowie⁴⁷. Krzysztof dzielił się z bratem wiadomościami o edukacji syna, zasięgał jego rady, prosił o przygotowanie instrukcji dotyczącej wychowania chłopca. W jednym z listów czytamy „o informacją nauki Piesia mego proszę, to jest w tych dzieciennych leciech. Niech to mam, choć krótko”⁴⁸. Kilka miesięcy później ponownie pisze w sprawie wskazówek „oczekiwam od WMM-o M-o Pana obiecaną informacji z strony pierszych *rudimenta* w naukach syna mego”. Chłopiec czynił, jak można wnioskować z listu ojca, znaczące postępy w nauce „z łaski Bożej za przyjazdem magistra do niego sposobnego i umiejętnego uczynił w krótkim czasie niemały profekt mając i *ingenium*, i *iuditium* wielce *capax*, cokolwiek mu się poda do rąk”⁴⁹. W każdym razie możemy przypuszczać, że Łukasz taką informację przygotował i wysłał bratu, który w grudniu 1643 r. dziękuje „za informacją w nauce syna mego dziękuję wielce i dodaje uczy się z łaski Bożej dobrze, czego i sam doglądam. Pamięć ma dobrą, *iuditium perspicax*, *ingenium* niepospolite. Owo zgoła będzie, da P. Bóg, człek z niego, byle był zdrów”⁵⁰.

Opaliński przysyłał bratu informacje o kolejnych etapach edukacji chłopca, o wysłaniu go do szkoły w Kaliszu, o tym, że spisał dla niego instrukcję. „Jedzie na nauki do Kalisza, tak jako się rzekło, z P. Rudzkim i ks. Żernickim, i inszą przystojną assystencyją. Dwór też najęty cały i stacyje zwiezione. Dobrze mu tam będzie za ordynacją *studiorum eius*, którą daję *in scripto*. Nie ruszę go aż po roku, po czterech, potem do Niemiec, to jest do Wrocławia dla języka poślę, dali P. Bóg zdrowie”⁵¹. Wreszcie o wysłaniu Piotra na nauki do cudzych krajów „Piesia mego poślę na koronację już tak, aby był wyprawiony stamtąd od WMP. do Wiednia obmyślę, a całe się w tym spuszcze na dyspozycją WMPana dawszy *plenam informationem etiam* z mej strony, co teraz dla prędkości wyprawy bydyż nie może”. Konsultował z bratem wybór opiekuna i prosił o wstawienie się za Piotrem u posłów, w których orszaku miał młodzieniec jechać.

⁴⁵ Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641–1653, oprac. R. Pollak, Wrocław 1957.

⁴⁶ D. Żołądz-Strzelczyk, *Nauki Piotra Opalińskiego w świetle listów jego ojca Krzysztofa do brata Łukasza*, w: eadem, „Pod każdym względem szlachetne ci daję wychowanie”... *Studia z dziejów wychowania szlachty w epoce staropolskiej*, Wrocław 2017, s. 117–138.

⁴⁷ Eadem, *Gymnasium Siracoviense*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2011, z. 7, s. 17–32.

⁴⁸ Listy Krzysztofa Opalińskiego, op. cit., s. 145.

⁴⁹ Ibidem, s. 181.

⁵⁰ Ibidem, s. 186.

⁵¹ Ibidem, s. 237.

W kolejnych listach do brata opisywał, jakie syn czyni postępy, co u niego słychać itp. Zadowolony ojciec stwierdza „Wystrychnąłem go kształtnie i po kawalersku; rozumiem, że się podoba”⁵². Wreszcie informował o powrocie Piotra. Donosił bratu: „syn mi zdrowo powrócił z łaski Bożej i *cum eo profectu*, jakiegom się i nie spodziewałem. *In studii*, w wiadomości zupełnej dworu cesarskiego i w obyczajach znacznie *profecit* i Królowi wprzód a potem wszystkim upodobał się”⁵³.

Ludwika Trembińska, wdowa po Walerianie, podsędku ziemskim lubelskim, zamierzała swoich dwóch synów Adama i Franciszka wysłać na naukę do wiedeńskiej Akademii Sabaudzkiej, jak zresztą uczyniła, ale najpierw zasięgała rady w tym zakresie, o czym pisała w listach do córki Anieli, małżonki Macieja Maurycego Starzeńskiego, starosty brańskiego, sekretarza i zaufanego hetmana Jana Klemensa Branickiego. Pisała do niej o swoich wątpliwościach i planach dotyczących synów oraz o problemach związanych z wyborem opiekuna na czas zagranicznych nauk. Trembińska wybrała księdza Borzejowskiego, którego zapewne dobrze знаła, ponieważ uważała, że niepodobna powierzać nieznanemu człowiekowi dzieci. Byłaby to, jak pisała, „rzecz srodze niepewna i niebezpieczna”. Musiała pokonać pewne trudności i przekonać księdza Borzejowskiego, aby podjął się opieki nad jej synami. Musiała ponadto uzyskać dla niego pozwolenie na wyjazd od arcybiskupa. Nie było to łatwe, o czym pisała w listach. „Z wyprawieniem dzieci do Wiednia niezmiernie mam trudności, osobiwie w pozwoleniu a nawet i namówieniu księdza Borzejowskiego”⁵⁴. Ostatecznie jednak udało się wszystko załatwić i duchowny towarzyszył młodemu Trembińskiemu w ich podróży do Wiednia i naukach w tym mieście. I co interesujące w kontekście niniejszych rozważań w swych listach informował matkę podopiecznych o wszystkim, co się z nimi działo.

Listy osób obcych

I wreszcie ostatnia grupa listów, te pisane przez osoby obce w stosunku do wyjeżdżających na nauki młodych ludzi zawierające, podobnie jak listy rodziców, rozmaite wskazówki. Obce, ale żywo zainteresowane edukacją opisywanych w listach młodzieńców. Za przykład służyć mogą listy Szymona Szymonowicza dotyczące wychowania jednego syna kanclerza Jana Zamoyskiego. Niezmiernie interesujący pod względem uwag dotyczących edukacji, szczególnie podróży zagranicznych Tomasa jest list Szymona Szymonowicza do jednego z towarzyszy podróży Tomasza Piotra Oleśnickiego⁵⁵. List został napisany w 1615 r., kiedy młody Zamoyski przebywał za granicą. Szymonowicz

⁵² Ibidem, s. 471.

⁵³ Ibidem, s. 473.

⁵⁴ AGAD, ARos., sygn. 60/26, s. 6.

⁵⁵ D. Żołądz-Strzelczyk, *Szymona Szymonowicza uwagi o podróżowaniu przeznaczone dla Tomasza Zamoyskiego*, w: *Z prac poznańskich historyków wychowania. Księga poświęcona pamięci Profesora Wiesława Jamrozka w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Brenk, K. Nowak-Kluczyński, Poznań 2024, s. 197–208.

pisze najpierw o tym, że „rzecz bardzo trudna w takiej odległości radę dawać”, ale jednak to czyni. Wypowiada się zasadniczo jako przeciwnik podróżowania młodych, ale skoro Tomasz Zamoyski już był w cudzych krajach, Szymonowicz przekazuje mu kilka rad⁵⁶. Pisał o tym, aby Tomasz Zamoyski:

naprzód stanął na dworze cesarza chrześcijańskiego i tam przypatrzył się dworowi austriackiemu, to jest szukał znajomości u cesarza Jego Mci samego, która pewnie by go ozdobnie potkała, bo lubo tam się na niechęci zarobiło, ale ludzie wielcy nie są tak ścisłego serca, aby cnoty i dzielności, i chęci do wszystkiego uczciwego, ile w młodym człeku, chociaż w nieprzyjacielu umiłować i uszanować nie umieli. Tamże znajomości brałyby się z trojga narodu ludźmi, którzy się tam bawią: z Węgry, z Czechami, z Niemcy; i Hiszpan tam gęsty, i Włoch. Więc przebor czynić między ludźmi, aby się leda kogo nie dotykało, to jest tylko bracić się z senatorami wielkimi, z hetmanami wielkimi, z ludźmi rycerskimi i uczonymi, jakich na dworzach pańskich zawsze jest dostatek. Z takowymi wszystkimi i znajomości na potem sławne, i potrzebne, i ojczyźnie, i domowi użyteczne, i ćwiczenie wielkie i nieomyłne⁵⁷.

Młodzieniec miał tam zabawić pół roku. Trzeba nadmienić, że poeta przewidywał staranne przygotowanie do podróży, Tomasz powinien „sposobem żakowskim [...] doma przeczytać”, zdobyć wiadomości o Austrii i jej historii,

żeby się tam nie gościem i niewiadomym rzeczy przyjechało, ale owszem, byłoby zaś o czym i mówić i pisać się, i jakoby ręką spraw przedtem poznanych szukać i dotykać się, skądby i *cognitio reipublicae* tamecznej snadnie przyszła i *ad prudentiam civilem* wielki i prędko przystęp⁵⁸.

Szymonowicz starał się ukierunkować edukację młodego Zamoyskiego w zastępstwie i z upoważnienia jego ojca.

Podsumowanie

W listach związanych z nauką w szkołach czy podróżą edukacyjną odbywaną przez przedstawicieli szlachty z terenów Rzeczypospolitej poruszano wiele istotnych problemów. Istotnych z punktu widzenia nadawców i adresatów listów, jak i z punktu widzenia badacza sięgającego po te listy. W pierwszym przypadku listy dawały możliwość kontaktu podróżnika z bliskimi, pozwalały na przekazywanie ważnych informacji, zasięganie rady, prośb o wsparcie – to z perspektywy podróżujących, natomiast z perspektywy bliskich pozostających w ojczyźnie dawały możliwość czuwania nad wszystkim, uzyskiwania informacji o tym, co dzieje się z potomkiem, kontroli i, w razie potrzeby, interwencji. Dawały możliwość instruowania, uzupełniania przekazanych wcześniej założeń i rad, umożliwiały ich modyfikowanie i komentowanie zachowań podróżników.

⁵⁶ J. Przyborowski, *Kilka nieznanych listów*, „Biblioteka Warszawska” 1895, t. 2, s. 159–161.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem.

Z perspektywy badacza źródła tego rodzaju dostarczają wielu interesujących danych do odtwarzania nie tylko przebiegu edukacji, ale także życia codziennego podczas nauki, sposobów podróżowania, kosztów ponoszonych podczas pobytu w cudzych krajach, kontaktów z ludźmi itp. Ponadto pokazują relacje rodzinne, troskę rodziców o potomstwo, rodzinne strategie edukacyjne, plany dotyczące przyszłości dzieci itp. Jak widać, są to źródła bogate w rozmaite szczegóły, interesujące z wielu perspektyw i, zważywszy na ich mnogość, nie do końca wykorzystane przez badaczy, a więc dające wiele nowych możliwości.

Bibliografia

Źródła

Biblioteka Wróblewskich, F-13-4006.

Centralne Archiwum Historyczne we Lwowie, fond 181, op. 476.

Fredro A.M., *Rodziec synowi Jerzemu Bogusławowi Fredro, który zamierza udać się po naukę do Akademii Krakowskiej, zaleca metodę oraz regułę, którymi ma się kierować podczas dwuletnich studiów*, w: *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, wstępem i objaśn. opatrzyły D. Żołądz-Strzelczyk i M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 371–380.

Jabłonowski S.J., *Kopia instrukcyjej napisanej własną ręką Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Stanisława Jabłonowie Jabłonowskiego wojewody i generała ziem ruskich, hetmana polnego koronnego wielkiej ekspektatywy synom Jaśnie Wielmożnym Ich Mciom Panom Janowi i Aleksandrowi Jabłonowskim na peregrynacyją do cudzych krajów danej*, w: *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, wstępem i objaśn. opatrzyły D. Żołądz-Strzelczyk i M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017 s. 473–481.

Jasia Ługowskiego podróże do szkół w cudzych krajach 1639–1643, oprac. i wstępem poprzedziła K. Muszyńska, Warszawa 1974.

Kossowicz J.M., *Diariusz podróży po Europie (1682–1688)*, oprac., wstęp i koment. A. Markiewicz, Wilanów 2017.

Kuropatnicki E.A., *Krótkie napomnienie od kochającego ojca dane ukochanemu synowi swemu Im Panu Józefowi Ksaweremu Kuropatnickiemu przy odjeździe na nauki do konwiktum rzeszowskiego Scholarum Piarum Anno 1776 Die 22 7bris z Tarnowca*, w: *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, wstępem i objaśn. opatrzyły M.E. Kowalczyk i D. Żołądz-Strzelczyk, Wrocław 2017, s. 301–306.

Listy Kazimierza Nestora ks. Sapiehy w latach 1773, 1774, 1775 i 1776 do matki pisane z podróży za granicą z autografów zbioru J. Kraszewskiego, Wilno 1851.

Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641–1653, oprac. R. Pollak, Wrocław 1957.

Lubomirski S., *Napominania Stanisława Lubomirskiego, wojewody natenczas ruskiego, dane synom, Aleksandrowi i Jerzemu, na naukach w cudzych krajach będącym, w latach 1632–1634*, w: *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, wstępem i objaśn. opatrzyły D. Żołądz-Strzelczyk i M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 267–276.

Przyborowski J., *Kilka nieznanych listów*, „Biblioteka Warszawska” 1895, t. 2, s. 159–161.

Radziwiłł K., *Informacyja ode mnie Krzysztofa Radziwiłła księcia na Birżach i Dubinkach, hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego z strony dozoru i ćwiczenia syna mego Janusza dana słudze mojemu urodzonemu panu Adamowi Steck[i]jewiczowi w Lubczu*, w: *Ojcowskie*

- synom przestrogi. *Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, wstępem i objaśn. opatrzyły D. Żołądz-Strzelczyk i M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 198–206.
- Radziwiłł K., *Informacja, według której syn mój książkę Janusz Radziwiłł[!] i służy przy nim będący tak w drodze, jako na miejscu postępować sobie mają*, w: *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, wstępem i objaśn. opatrzyły D. Żołądz-Strzelczyk i M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 207–233.
- Radziwiłł K., *List do dworzanina swego*, w: E. Kotłubaj, *Życie Janusza Radziwiłła*, Wilno i Witebsk 1859, s. 233–234.
- Radziwiłłowa z Pocięjów K., *Przestrogi, czyli maksymy J.O. Ks. Jmci z Pocięjów Radziwiłłowej, podkomorzyny Wielkiego Księstwa Litewskiego dane synowi swemu jadącemu do Wiednia J.O. Ks. Jmci Jerzemu Radziwiłłowi, podkomorzyowi Wielkiego Księstwa Litewskiego roku 1766*, w: *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, wstępem i objaśn. opatrzyły M.E. Kowalczyk i D. Żołądz-Strzelczyk, Wrocław 2017, s. 255–267.
- Sobieski J., *Instrukcja Jmć Pana Jakuba Sobieskiego wojewody belskiego, starosty krasnostawskiego, dana Jmć Panu Orchowskiemu, jako dyrektorowi Jmć Pana Marka, Jana Sobieskich, wojewodzie belskich, gdy ich na studia do Krakowa oddawał, przez punkta pisana*, w: *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, wstępem i objaśn. opatrzyły D. Żołądz-Strzelczyk i M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 285–311.

Opracowania

- Goszczyński A., *Korespondencja jako źródło do badań nad podróżami edukacyjnymi synów Lwa Sapiehy*, w: *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 295–326.
- Kicińska U., *Listy Kazimierza Młockiego, preceptora młodych Szczuków, jako przykład źródła do badań nad staropolskimi podróżami edukacyjnymi*, w: *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 327–344.
- Kucharski A., *Rodzinne tradycje magnackiego Grand Tour. Przykład Franciszka i Kazimierza Rzewuskich z lat czterdziestych i sześćdziesiątych XVIII wieku*, w: *Studia z dziejów edukacji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów Korony i Litwy*, red. K. Puchowski, J. Orzeł, Wilanów 2019, s. 179–203.
- Markiewicz A., *Podróże edukacyjne w czasach Jana III Sobieskiego. Peregrinationes Jablonovianae*, Warszawa 2011.
- Roszak S., *Europejska peregrynacja Franciszka Rzewuskiego z lat 1746–1748 w świetle listów do matki*, w: *Z badań nad historią, oświatą i kulturą. Studia ofiarowane Ryszardowi W. Wołoszyńskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin i czterdziestą piątą pracy naukowej*, red. J. Kukulski, Piotrków Trybunalski 2001, s. 411–420.
- Tygielski W., *Na cóż te koszty i trudy? W jakim celu w XVII wieku wysyłano młodzież szlachecką na zagraniczne studia?*, w: W. Tygielski, *W podróży po Europie. Studia z dziejów kultury nowożytnej*, Warszawa 2019.
- Żołądz-Strzelczyk D., *Gymnasium Siracoviense*, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” 2011, z. 7, s. 17–32.
- Żołądz-Strzelczyk D., *Nauki Piotra Opalińskiego w świetle listów jego ojca Krzysztofa do brata Łukasza*, w: D. Żołądz-Strzelczyk, „Pod każdym względem szlachetne ci dają wychowanie”... *Studia z dziejów wychowania szlachty w epoce staropolskiej*, Wrocław 2017, s. 117–138.

- Żołądź-Strzelczyk D., *O przedsięwzięciu peregrynacyjnej. Edukacyjne wojaże szlachty z Rzeczypospolitej w świetle instrukcji rodzicielskich*, Wilanów 2020.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Symona Szymonowicza uwagi o podróżowaniu przeznaczone dla Tomasza Zamoyskiego*, w: *Z prac poznańskich historyków wychowania. Księga poświęcona pamięci Profesora Wiesława Jamrożka w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Brenk, K. Nowak-Kluczyński, Poznań 2024, s. 197–208.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Wiedeńskie nauki podsędkowiczów lubelskich Franciszka i Adama Trembińskich (1765–1768)*, „*Historia Slavorum Occidentis*” 44(1), 2025, s. 151–174.